

Z cyklu: felietony Siwego Dobierzmy się im do tyłka !!

Z cyklu: felietony Siwego:

Dobierzmy się im do tyłka!!

Od czasu jak posiwałem tu i ówdzie, chodzą mi po głowie różne pomysły. A że jestem człowiekiem towarzyskim, lubię się nimi podzielić.

Pisząc mój ostatni felieton „Wyrok na miasto” zasygnalizowałem, że bawią mnie rymowanki.

Rymowanki to znakomite antidotum na:

- nudę
- irytację
- bóle kręgosłupa
- ogólne zniechęcenie
- prostatę (prostata umiar elegancja)
- nadmiar wolnego czasu
- zrzędliwą żonę
- głupiego męża
- wrednego sąsiada
- pyską sąsiadkę, której pies s.. na rabatkę
- podwyżki cen
- program telewizyjny „en blogue”

Nie chcę powiedzieć, że dotknęła mnie większość tych przypadków ale być może źródłem mojego natchnienia jest między innymi szewska pasja, czyli skutek urzędniczej indolencji, wszelkiej maści samorządowych popaprańców i ich durnych decyzji..

Zacznę jednak od tego, że do pomysłu, który proponuję skłoniły mnie wnuki i wnuczki oraz małżonka, gdy stwierdziła, że tylko grafomani piszą rymowanki do szuflady (podejrzewam że sama tego nie wymyśliła).

Ale jedno jest pewne. Poza wymienionymi właściwościami rymowanek – sam humor jako taki niewątpliwie przedłuży życie, co przy obecnej ustawie zakładającej konieczność przechodzenia na emeryturę tuż przed zgonem, może mieć głębokie uzasadnienie.

Oczywiście jako autor - pomysłodawca, życzę wszystkim, którzy zgodzą się z moją filozofią długiego cyklu...twórczego.

Ale wracając do pomysłu. Jak byśmy nazwali taki cykl to nie ma znaczenia.

Choć już przychodzi mi do głowy kilka skojarzeń: np.: „Szpila”; „Karuzela 2012”; „Ekshumacja” albo wręcz „Samorządowa pornoszopa”

Jeśli ktoś dopisze celniejsze to znakomicie.

Jedno jest pewne .jeżeli **dobierzemy** się naszym przefarbowanym **lisom- samorządowcom** do tyłka, jeżeli będziemy im udowadniać, że ich obecność w samorządowym tyglu w strukturach naszych miast, miasteczek, wsi, osiedli to głębokie nieporozumienie. Jeżeli damy im do myślenia dlaczego są natchnieniem satyryków, zanim zajmie się nimi prokurator, to już zasłużymy na wdzięczność bliźnich i historii.

Zauważcie moi drodzy, że obecnie im głupszy celebryta, bądź polityk, tym częściej wydaje książkę, która zalega na księgarskiej półce

Mamy tę przewagę, że nasz cykl ma szansę na autentyczną poczytność.

Jeżeli przyjmiemy, że 30% publicystów Eioby ma poczucie humoru (o czym jestem święcie przekonany) to i tak stworzymy dzieło wiekopomne a nasz kalejdoskop satyryczny będzie się wydłużał...i wydłużał...

Dlatego proponuję gromadzić to co najlepsze: fraszki, porzekadła, epigramaty, limeryki itp. rymowanki logiczne i nielogiczne, z kluczem z kodem z przesłaniem .

A jeżeli w odruchu serca uda się napisać coś zwiewnego też miło będzie poczytać.

Jeżeli ktoś będzie uważał, że nasze rymowanki są nieudane może się głęboko mylić. Bo gdzie jest napisane, że Kochanowski i Lec (tout proportion gardee) – to lepszy materiał publicystyczny?

Czy pomysł się spodoba i podchwycą go inni to też bez znaczenia.

Jeżeli naszą twórczością przykróćmy cugle paru idiotom na samorządowych stołkach to już będzie zwycięstwo ducha nad oporną materią.

Naszego małego świata tam gdzie żyjemy nie da się naprawić, ale dla czystej higieny można

i warto go czasem przewietrzyć,

A nasza sympatyczna Eioba może nam w tym doskonale pomóc.

Piszmy taki cykl „**PORTALOWY KALEJDOSKOP SATYRYCZNY**” i nie obawiajmy się zarzutów o grafomanię.

Krytykować nas będą ci, którzy ze sztuką pisania niewiele mieli w życiu wspólnego. Jedyne co im się udało napisać to parę donosów, podań o podwyżkę i ewentualnych fałszywych obietnic przedwyborczych.

Stara klasyczna zasada mówi „*Prawdziwa cnota krytyk się nie boi.*”

Ja bym do tego dorzucił własną „*Niezadowolonym może być każdy, satyrykiem nieliczni*”.

Skłonność do rymowania może być cnotą, która staje się sztuką (też własne)

Jeżeli mój pomysł się nie przyjmie – cóż, to też bez znaczenia...

Dość tych zachęt. Oto moja skromna wersja rymowanek

Refleksja Siwego (utworek programowy)

Kiedy nago stoję w lustrze podziwiając me odbicie,
To nie mogę się nadziwić jak pokrętne bywa życie

Cóż, wiadomo, że uroda trzyma człeka od... małego
Chcemy nadal świat czarować, ale zdaje się nic z tego.

A więc stawiam na intelekt - niewątpliwie słuszna racja,
Gdy w szczególności mej figury już się wkrada reklamacja.

I choć nadal los mnie pieści i czasami bywa czuły
Psuje mi się kompozycja, wysiadają też szczegóły.

Wprawdzie błyskam torsu resztką, choć to dawnych lat melodia
Lecz mnie teraz fascynuje... geriatro - antropologia.

Przyleć muzo z mojej łodzi to zaproszę cię do walca
Poszeptamy przy kieliszku o ...miłości bez zakalca.

Łódź - łódzkie fraszki i igraszki, rymy płodne niewygodne

*Kiedy spać nie mogę,
Coś mi w nocy bryka,
Uwiera mnie pióra zmienna tematyka,
Postępuję wtedy według przykazania:
Urzędnik jest durniem??*

Autor się nie wzbrania.

*Dostrzeżone kątem oka...**Na łódzkiego burka** (skojarzenie dowolne)*

Dostał miskę, już nie zwleka.
Jak mu grają - tak zaszczeka

Na łódzkie obchody Międzynarodowego dnia Teatru

Posmutniały złote maski,
Wygłuszyły się oklaski,
Ktoś miał płacić - a nie płaci.

Dramaturgom przeszła wena.
Na pomniku Leon duma,
O losach aktorskiej braci,
Zubożała Melpomena -
A Hamlet chodzi bez gaci !!

Czy to ma być łódzka scena?

Na politycznego celebrytę

Umie zrobić dużo szumu...
I już jest idolem tłumu

Na łódzkich (między innymi) polityków

Decydenci sępią kasę
Wykrzykując swoje racje.

Znika moda na rozsądek -
Przyszła moda na owacje

Na oszałamiającą karierę łódzkiego pośta

Głosy zbierał osobiście, pragnąc znaleźć się na liście.
Teraz świeci nam przykładem - gdy codziennie pluje jadem.

Polityczna wendeta

Już bujałem na plakacie.

Chcieliście mnie? No to macie!

Miejskie Impresje

Moje miasto rozkopane,
Rozbabrane, zaśmiecone.

Moje miasto rozczochrane,
Zachrypnięte i zmęczone.

Pełne nowych meteorów
o wyśrubowanych gażach

Napęczniałe od obłudy polityków o dwóch twarzach.

Szczerzą zęby nowe maski
Apostołów od...teorii.

Nowy szyld - NIEKOMPETENCJA.
Rechot wiatru-czy historii?

Na nawierzchnię ulicy Piotrkowskiej

Na przetargu tłok był wielki
Wygrał gwarant ...na usterki

Na pewnego łódzkiego lekarza

Człowieka mając na względzie
Pasjami sępił złotówki.
W końcu Hipokratesa
Podłączył do ...kroplówki.

Inwestycyjny Plan

Kiedy rozum wchodzi w kuper,
Łódź buduje...Market Super

Smutki smakosza

Knajp jest w Łodzi co niemiara,
Lecz nie zawsze coś do gara

Międzynarodowa klapa z powodu zniknięcia festiwalu Camera Image

By filmowej sztuce sprostać

Stolicą Kultury zostać

Twórczych zapędów udręki
Załatwił urząd ...od ręki.

Bo jako wieść gminna niesie
To nie było w interesie.

Teraz między opłótkami
Szydzą, że „interes” z nami.

I na koniec wierszyki a la limeryki:

Biznes plan

Pracowita wciąż młoda Łodzianka
Nie wiedziała jak pozbyć się wianka,
Więc spełniała życzenia na umowę - zlecenia
Po hotelach z wieczora i ranka.

Na młodego turystę

Młody turysta z Dobronia
Postanowił ujeżdżać konia.
Lecz, że miał opinię wałacha
I w sprawach tych patałacha,
Musiał pieszo przemierzać błonia.

Na niezdrowy styl życia

Widzewianka skażona nałogiem,
Wciąż leżała w pościeli odłogiem.
(tu podeprę się rymem)
W niej puszczała się z dymem
Posiłkując się przy tym hot-dogiem

Eksperyment naukowy

Pewien uczony z Dąbrowy
Zbudować chciał stos atomowy.
Decyzja niemądra -
Choć rozbił swe jądra,
Stos nadal nie był gotowy

Świnia

Młody genetyk z Retkini
Chciał zmienić DNA u świni.
Kawałek łańcuszka
Jej wsadził do brzuszka.
Lecz świnia go za to nie wini.

Na tym kończę i zapraszam autorów z różnych stron Kraju do kontynuacji cyklu.

Te i inne rymowanki napisałem tak sobie.. pour passe le temps...



Siwy

